CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie
„ „ **na prowincyi** **60 hal.**
Adres Redakcyi i Admin.: **LWÓW, SOKOŁA 4.**

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ.
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczanych się majuskułą w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze Dziennikarskiem „Promień", ul. Widok l. 19

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 4988. Lwów, piątek 19 grudnia 1919 Rok IX

Rusini przeciw Petruszewiczowi! Większość sejmowa znowu zagrożona!

Denikin w opałach.

(Od naszego referenta wojskowego)

Warszawa, w grudniu.

W związku z tem, co się dzieje na Kaukazie, w związku z utratą tej znakomitej podstawy, za jaką służył do niedawna Denikinowi Kaukaz, rozpatrywać należy przebieg ostatnich walk pomiędzy Denikinem a bolszewikami z jednej strony, z drugiej pomiędzy Denikinem a wrzeniem i ruchami Ukraińców.

W ostatnich czasach bolszewicy odnieśli nad Denikinem cały szereg znacznych zwycięstw. Wódz rosyjski stracił w tych walkach Czernichów, Orzeł, Kursk i Woroneż. Ze strony bolszewików odznaczyły się na froncie przeciwdenikinowskim dwie armie, to jest dziewiąta i dwunasta, z których ta ostatnia specyalną się okryła chwałą. W samej Moskwie obchodzono uroczyście zwycięstwa nad Denikinem, tembardziej, że przebieg walk był bardzo zażarty i krwawy. Tu taj pierwszy raz wystąpiła też na widownię, specyalnie w czasie operacyi na miasto Orzeł, kawalerya bolszewicka w znaczniejszych związkach. W organizacyi tej kawaleryi mieli bolszewicy znaczne trudności ze względu na brak uprzęży, siodeł i wogóle odpowiedniego rynsztunku. Zmuszeni jednak byli do szerszego rozwinięcia tego gatunku broni, ze względu na kawaleryę denikinowską, która w ostatnich czasach bardzo się im dawała we znaki. To też ubiegły okres pracy bojowej i organizacyjnej Trockiego rozwijał się pod hasłem: „Krasno-armeicy do koni!"

W obecnej chwili front Denikina na południu Rosyi przeciwko bolszewikom wystawiony, przebiega bardzo kapryśną i niestałą linią. Idzie on 20 kilometrów na północ od Kijowa, na północ od Nieżyna, na południe od Konotupina, od Rylska, Kurska i Woroneża, potem dalej aż do Michałowska, wreszcie spada ku południowi nad Don, opierając się w końcu o Carycyn.

Z powyższego wynika, że front ten w przebiegu ostatnich operacyi z listopada i początku grudnia wciśnięty został przeciętnie na odległość dwustu do dwustu pięćdziesięciu kilometrów w głąb, na niekorzyść Denikina. Temu ostatniemu sprzyjało jedynie powodzenie na południe od Kijowa, gdzie zajął punkt węzłowy Fastów i skąd przygotowuje większą ofenzywę przeciwko Petlurze, z kierunkiem na Berdyczów.

(Dalszy ciąg nastr. 2).

Przeważające siły bolszewickie rozgromione!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 17. grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Na odcinku Dzisna-Połock dokonały nasze oddziały szeregu śmiałych wypadów, biorąc kilkunastu jeńców. Lokalny atak bolszewików nad Dźwiną został odparty. — Na reszcie frontu silna działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI: Dzielny wypad naszych wojsk rozgromił przeważające siły nieprzyjacielskie na zachód od Białokorewicz, biorąc 7 karabinów maszynowych i 70 jeńców.

Haller, pułkownik

Generał petlurowski w niewoli polskiej.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany, 18. grudnia.

(Telef.) (z) Placówki polskie wzięły do niewoli generała konnicy ukraińskiej w służbie Petlury, niejakiego Kulżyńskiego, który oświadczył się z chęcią wstąpienia do armii polskiej. Odesłano go do Warszawy.

(Kulżyński jest generałem armii rosyjskiej a w roku 1914 był z armią carską we Lwowie, poczem poszedł na służbę do Skoropadskiego. Gdyby Niemcy byli mu uczynili odpowiednią propozycyę, byłby bez namysłu wstąpił do wojska pruskiego. — Przyp. Red.)

Papież modli się o szczęście Ukraińców!

List Stolicy Apostolskiej do Petlury.

Lwów, 17. grudnia.

(zet) „Kanadijskyj Ukrajineć" przytacza tekst listu stolicy św. do Petlury, podpisany przez kardynała Gasparego, z którego urywek brzmi następująco:

— Ekscelencyo! Stolica Apostolska otrzymała list, w którym Wasza Ekscelencya zawiadamia, iż dyrektoryat Ukraińskiej republiki ludowej zamianował hr. M. Tyszkewycza szefem nadzwyczajnej misyi dyplomatycznej przy Stolicy apostolskiej. Dziękując Ekscelencyi za ten przyjazny list, zapewniam przy tej sposobności, iż Stolica apostolska w zupełności ocenia dążenia narodu ukraińskiego i

będzie gorąco modlić się o jego szczęście.

SZTABY MAMONTOWA I SZKURY W RĘKACH SOWIECKICH.

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą iskrowo. Oddziały czerwonej armii wzięły do niewoli sztab konnych oddziałów gen. Mamontowa i gen. Szkuro, przyczem wpadły w ręce czerwonej armii kancelarya i liczna zdobycz wojenna a także i jeńcy.

ZACIĘTE BOJE POD NARWĄ.

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Pod Narwą toczą się zacięte walki. Resztki armii Judenicza połączyły się celem stawienia ostatniego oporu co ułatwia im położenie pozycyi nad rzeką i bagnisty teren. Wskutek mrozu chwilowo większe operacye zostały zastanowione.

KRASIN POJECHAŁ PO NOWE INSTRUKCYE.

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef.) (u) Wobec odroczenia rokowań jorpackich z państwami nadbałtyckiemi delegat rządu sowieckiego Krasin pojechał do Moskwy po nowe instrukcye, Joffe pozostał w Dorpacie.

Ołenzywa ta, skomplikowana jest o tyle, że sam Kijów bynajmniej nie jest od nieprzyjaciela odciążony, a nawet przeciwnie, bolszewicy zagrażają temu miastu od zachodu i od północy. Od północy zwłaszcza bardzo dokucza Kijowowi flotylla bolszewicka, która Dnieprem podjeżdża, aż pod samo miasto i dosięga ogniem nawet jego środkowych części, bombardując naprzykład między innymi Kreszczatik.

Równocześnie na tyłach wojsk denikinowskich, obejmujących spuściznę po Petlurze, wybuchają coraz gwałtowniejsze powstania, a nawet dobrze i planowo zorganizowane i całkiem zbornie przeprowadzone większe ruchy wojskowe. Najostrzejsze walki przeciwko Denikinowi prowadzili Ukraińcy w Połtawszczyźnie. Komitety powstańcze ukraińskie działają na szerokich przestrzeniach w Połtawszczyźnie, Czernichowszczyźnie, w ziemiach Chersońskiej i Kijowskiej.

Komitety te mają swoją specyalną organizacyę tak zwanych komitetów gubernialnych, które dalej łączą się do organizacyi komitetu centralnego, pracującego przy Dyrektoryacie.

Jako dowód, że ruchy powstańców stanowią dla Denikina dość znaczną dywersyę służyć może fakt, iż naprzykład taką Połtawa, od połowy października trzy razy przechodziła z rąk do rąk. Podczas trzeciej walki o to miasto powstańcy rozwinęli swe siły już w ilości dziesięciu tysięcy ludzi.

Zupełnie inny charakter społeczny i narodowy od wyżej wymienionych oddziałów walczących z Denikinem mają również z nim wojujące oddziały atamana, czy wodza, niejakiego Machno. Machno, który prowadzi walki na terenach dawnej Jekaterynosławskiej guberni, jest w porozumieniu z bolszewikami i podlega ich wpływom. Współpraca jego z ruchem ukraińskim, prowadzonym na tyłach Denikina, jest zapewne czasowa. Na razie jednak w myśl zasady, że pierwszym i głównym wrogiem tak bolszewików, jak i Ukraińców jest Denikin, Machno łączy się z Ukraińcami, aby wspólnie walczyć ze wspólnym wrogiem.

J. K. B.

O rozwój przemysłu na kresach wschodnich.

Lwów, 18. grudnia.

(zet) Na wczorajszem posiedzeniu naukowem Polsk. Tow. politechnicznego wygłosił dyr. dr. Zdzisław Słuszkiewicz odczyt na temat „Rozwój przemysłu na kresach wschodnich ze względu na przyszłość Lwowa", streszczający się w następujących rezolucyach, które jednomyślnie przyjęto.

1) Pierwszą pracę przygotowawczą do uprzemysłowienia kresów wschodnich będzie stanowić zbadanie ich obszarów pod względem zaludnienia, właściwości geologicznych, fauny i flory, zalesienia, stosunków gospodarczych i robotniczych, sił wodnych i komunikacyi. Tę pracę powinno podjąć Towarzystwo Krajoznawcze, którego zorganizowaniem przy pomocy rządu i całego społeczeństwa mogłoby się zająć Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.

2) Jako wstępną fazę uprzemysłowienia kresów wschodnich należy uważać

stworzenie jak najliczniejszych placówek rękodzielniczych i rzemieślniczych,

zrazu we wszystkich miastach i miasteczkach, później we wsiach. Do tego celu należy powołać do życia odpowiednią organizacyę z siedzibą we Lwowie, któraby znalazła szerokie poparcie w rządzie i w politycznie uświadomionych sferach społeczeństwa.

3) We Lwowie należy założyć osobny

bank rękodzielniczy,

z kapitałem co najmniej 20 milionów koron, dla dostarczenia taniego kredytu rękodzielnikom na zakupno materyałów, narzędzi i urządzenie małych warsztatów fabrycznych.

4) Uprzemysłowienie kresów wschodnich powinno podjąć Państwo przez szeroko zakrojoną działalność, opartą na dokładnie obmyślanym i opracowanym programie.

5) Cała akcya dla studyów przygotowawczych (krajoznawczych) stworzenia rękodzieł i powołania do życia przemysłu na kresach południowo-wschodnich t. zn. w Galicyi wschodniej, na Wołyniu i na Podolu

powinna być ześrodkowaną we Lwowie,

jako w naturalnem ognisku pracy i handlu Ziemi Czerwieńskiej.

Nad odczytem i rezolucyami rozwinęła się szeroka dyskusya, w której zabierali głos pp.: prof. Eberhardt, Nadolski, dyr. Liptay, Czajkowski, dr. Bieńkowski, dyr. Łoziński, hr. Leon Piniński, a wreszcie gen. Rozwadowski, który oświadczył, iż zagranicą przeważa zdanie, że dziś

tylko w Polsce warto pracować,

z powodu nadzwyczaj korzystnych warunków i produktywności inwestycyi. To też inicyatywa prywatna powinna znaleźć poparcie u rządu z pobudek choćby tylko narodowych, gdyż wzmocnienie przemysłu jest wzmocnieniem polskości na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Trzeba tylko nabrać nieco ufności we własne siły, gdyż skoro zagranica nabierze do nas zaufania, dostaniemy bez trudu kapitały obce, które dźwigną nasz przemysł.

Z dyskusyi wyłoniły się trzy wnioski dodatkowe, a mianowicie:

1) Zebranie wskazuje na źródła naturalnej energii, jak: siły wodne, gaz ziemny, ropę i torf, które stanowiąc bogactwo Galicyi, mogą częściowo zastąpić brak węgla i służyć do uruchomienia fabryk;

2) dla pewnych gałęzi przemysłu, jak: garbarni, fabryk cementu i warsztatów przeróbki surowców, które eksportujemy z Galicyi zagranicę, istnieją już obecnie pomyślne warunki rozwoju;

3) dla stworzenia i rozwoju przemysłu jest niezbędne

uzdrowienie stosunków kolejowych

i jak najrychlejsze stworzenie komunikacyi wodnych.

Po przyjęciu tych rezolucyi prezes p. Rybicki zamknął posiedzenie.

Protest młodzieży akademickiej.

Lwów, 18. grudnia.

(mg) Polska młodzież akademicka, która w chwilach decydujących dla narodu naszego nie omieszkała nigdy zaznaczyć swego stanowiska, wypowiedziała wczoraj swój protest w sprawie krzywdzącej nas uchwały ententy co do Galicyi wschodniej.

Wiec młodzieży uniwersyteckiej zwołany wczoraj do Czytelni akademickiej, zagaił prezes p. Ludwik Morawski. W imieniu rekt. Halbana wyraził prof. Zakrzewski, że senat uniwersytetu łączy się w głosie protestu młodzieży i zapewnił, że nie zaniedba wszelkiemi siłami działać w kierunku naprawienia złego.

Po referacie p. Rumuna, który mówił o następstwach niesprawiedliwego kroku naszych sprzymierzeńców, zabierali głos pp.: Bieniarz, Ross, Nagórzański i przedstawiciel Zjednoczenia p. Frenkiel.

Wkońcu uchwalono rezolucyę postawioną przez p. Rumuna:

Młodzież akademicka polska wszystkich wyższych zakładów naukowych we Lwowie, zebrana na wiecu dnia 17 grudnia 1919 wobec zamiaru Rady Pięciu wprowadzenia 25-letniego prowizoryum w t. zw. Galicyi Wschodniej, oświadcza:

1 Ziemię Czerwieńską t. z. Galicyę Wschodnią od chwili istnienia państwa polskiego do niego przynależną, przez półtora milionową ludność polską wszystkich stanów zamieszkałą, pracą i kulturą polską przesiąkniętą, ostatnią ofiarną a zwycięską walką dla odrodzonej Rzeczypospolitej a temsamem dla cywilizacyi zachodniej zachowaną — uważamy za integralną część Państwa Polskiego.

2) Ziemia Czerwieńska stanowiła zawsze przedmurze Europy i Rzeczypospolitej przed nawałą sił dzikich, barbarzyńskich i anarchistycznych. Przedmurzem tem — wraz z innymi kresami wschodnimi jest również dzisiaj i jako takie konieczne jest Polsce dla Jej trwałego istnienia i rozwoju.

3) Z wyłuszczonych powyżej przyczyn statut, uchwalony przez Radę Pięciu uważamy za akt niesprawiedliwości — toteż przeciw niemu z całej mocy protestujemy i oświadczamy, że odmawiamy komukolwiek prawa ograniczania suwerenności Państwa Polskiego na tej ziemi a wszelkie próby realizowania ogłaszanych postanowień uważać będziemy za akt gwałtu, za nową próbę rozbioru Polski, czemu przeciwstawimy się wszelkiemi, rozporządzalnem siłami.

4) Młodzież zebrana na wiecu żywi niezłomne przekonanie, że Sejm i Rząd Polski statut, ustanawiający prowizoryum, jako uwłaczający suwerennemu prawu Polski, odrzuci i w Ziemi Czerwieńskiej zaprowadzi bezzwłocznie stan prawno-państwowy, jednoczący tę ziemię administracyjnie z resztą ziem Polskich.

5) Młodzież zebrana na wiecu poleca „Czytelni Akademickiej" by ta z ramienia ogółu młodzieży akademickiej, zorganizowała manifestacyjny protest całej polskiej młodzieży zarówno akademickiej jak młodzieży szkół średnich i w porozumieniu z organizacyami starszego społeczeństwa przedsięwzięła akcyę, zmierzającą do gromadzenia środków i sił, które przeciwstawione w razie potrzeby wrogim zakusom zadecydują o trwałej przynależności Ziemi Czerwieńskiej i kresów wschodnich do Polski.

Postanowiono wkońcu, że ogólny protest manifestacyjny całej młodzieży akademickiej i szkół średnich odbędzie się w piątek o godz. 12 w południe pod pomnikiem Mickiewicza.

Ognisko dla bezdomnej młodzieży.

Opieka nad zaniedbanymi chłopcami. — Praca w Ognisku. — O pomoc społeczeństwa.

Lwów, 18. grudnia

(mg) Cichą, bez rozgłosu pracę zorganizował Komitet pań pod kierownictwem O. Bolesława Macewicza T. J. w porozumieniu z ks. arcyb. Bilczewskim — opiekę nad opuszczoną, pozbawioną ręki wychowawczej młodzieżą męską.

Myśl podjęto już przed 3 laty i zapoczątkowano pracę, lecz przerwała ją zeszłoroczna wojna. Komitet rozpoczął ją obecnie na nowo w skromnych na razie rozmiarach i stworzył ognisko mieszczące się w wynajętym budynku przy ul. Wronowskich l. 2, gdzie młodzież gromadzi się codziennie na kilka wieczornych godzin. W ognisku odbywają się pogadanki, nauka, ćwiczenia gimnastyczne, śpiewy, zabawy, gry wspólne i t. p. O godz. 6 zazwyczaj otrzymują chłopcy ciepły podwieczorek, ze względów pedagogicznych za minimalną opłatą 20 hal.

Zgłosiło się dotychczas około 50 chłopców i liczba ich codzień wzrasta. Komitet stara się usilnie dać chłopcom uczciwe zajęcie i sposobność fachowego a gruntownego wykształcenia się w rzemiośle, nadto projektuje stworzenie bursy dla bezdomnych.

Do zrealizowania ta wysoko pojętego programu pracy Komitetu przyłączyć się musi całe społeczeństwo, nie zapominając o wdzięczności dla tych, co chcę się od nich tego najmniej spodziewano, nieśli życie w ofierze w obronie Lwowa. Miasto, które dało początek obrony granic Polski, powinno też dać hasło do moralnej odbudowy narodu, eliminując pierwiastki rozkładowe, a dostarczając Ojczyźnie zdrowych i żywotnych sił.

Komitet nie rozporządzając potrzebnymi funduszami, zwraca się do całego społeczeństwa o pomoc w tej akcyi. By stanęła na odpowiednim poziomie, potrzebny jest własny dom, sprzęty, odpowiedni kapitał. Ufamy, że znajdą się ofiarne serca, które rozumiejąc doniosłe zadanie Komitetu, nie poskąpią pomocy, pomni słów Zbawiciela: „cokolwiek uczynicie tym maluczkim — mnie uczyniliście".

Z Miejskiej Poradni dla matek.

Premiowanie. — Zadania Miejsk. Urzędu Opieki generalnej. — Działalność Poradni dla matek niemowląt.

Lwów, 18. grudnia.

(mg) Wczoraj odbyło się w Miejskiej Poradni dla matek niemowląt rozdanie nagród matkom, najlepiej pielęgnującym dzieci w pierwszym okresie życia. Na uroczystości obecni byli członkowie komisyi premiowej: p. Jedlicz-Kapuściński, dr. Progulski, dr. Ludwig i p. Wołowiczowa, z ramienia miasta radni: dr. Poratyński, Bendel, Krausowa i Ratayska, rad. mag. Kotowski, przedstawiciele prasy oraz wiele matek, korzystających z Poradni. Po krótkiej przemowie dra Progulskiego rozdano 5 premii po 50 kor., 10 po 40 kor. i 20 po 30 kor. Nagrodę I-szą otrzymały: Stenawka Irena, Baldy Matylda, Daszyńska Urszula, Pieniadz Agnieszka i Engel Pelagia.

Przy sposobności podajemy najważniejsze zadania tej pożytecznej instytucyi, o której ogół wie tak mało.

Miejski Urząd Opieki generalnej i Ochrony prawnej dziecka, wraz z miejską Poradnią dla matek niemowląt (ul. Chorążczyzny l. 22), jest dotąd jedyną w Polsce instytucyą opieki społecznej tego typu. Założony w początkach roku 1917 wedle najlepszych wzorów zagranicznych, stanowi on gotowy wzór organizacyjny instytucyi opiekuńczych tego typu dla rządu polskiego, który — o ile już wiadomo — zamierza wkrótce w całem Państwie zorganizować urzędy i instytucye opiekuńcze tego samego zakresu zadań i działalności.

Miejski Urząd Opieki generalnej i Ochrony prawnej dziecka obejmuje z urzędu opiekę sądową nad każdem dzieckiem — ślubnem czy nieślubnem — nie mającem tejże opieki, użycza bezpłatnie wszelkiej porady i pomocy prawnej w sprawach dotyczących dziecka nieślub., jego utrzymania, wychowania i przyszłości — pośredniczy w kierunku porozumienia się i ugody z ojcem dziecka lub wytacza akcyę sądową o alimenty.

Prócz tego urząd w wypadkach wyjątkowego niedostatku przychodzi też matkom z pomocą materyalną, polecając je XI Departamentowi magistratu, względnie innym instytucyom zapomogowym.

Obecnie urząd wykonywa opiekę nad około 1.000 pupilów.

Zadaniem Miejskiej Poradni dla matek niemowląt jest udzielanie wszelkich porad, odnośnie do racyonalnej hodowli i hygieny niemowląt w wieku do lat 2 — oraz kontrola lekarska nad ich rozwojem fizycznym i stanem zdrowia. Ordynacye lekarskie w Poradni odbywają się w poniedziałki i czwartki od godziny 9 rano, oraz we wtorki i piątki od godziny 4 popołudniu. W środy i soboty od godziny 9 rano odbywają się wpisy nowo zgłoszonych niemowląt. Kr... porady lekarskiej ubogie matki, w razie potrzeby, otrzymują bezpłatne lekarstwa i niezbędne artykuły hygieniczne.

Matki, które wpisały swe niemowlęta do Poradni, obowiązane są przynajmniej raz na miesiąc przedkładać je lekarzowi Poradni do oględzin i zbadania — a oprócz tego poddać się kontroli Poradni, którą wykonywują po domach zawodowe pielęgniarki.

Prócz wyszczególnionych świadczeń — w czasach największych trudności życiowych i aprowizacyjnych — Urząd w b. r., jak i latach ubiegłych, podejmował się od czasu do czasu różnych rozdawnictw aprowizacyjnych i odzieżowych — głównie z darów amerykańskich, oraz KBK. — a miejski Zakład aprowizacyjny oddał na czas wojny stale do dyspozycyi Poradni sklep przy ul. Cichej l. 1, z którego korzystają wyłącznie tylko matki, należące do Poradni i posiadające odpowiednią legitymacyę uprawniającą do zakupu w sklepie, oraz innych świadczeń Poradni.

Obecnie korzysta ze świadczeń Poradni i ze sklepu około 1800 matek. W czasach najkrytyczniejszych dla miasta instytucya tutejsza niemało przyczyniła się i dotąd się przyczynia do zażegnia braków i ...ulżenia nędzy wśród najbiedniejszych sfer matek i dzieci.

Z DNIA.

DEPUTATY.

Wśród urzędników wielka radość,
Każdy nadzieją znów bogaty,
Sprawiedliwości czyniąc zadość,
Rząd już uchwalił deputaty.

Wszyscy się na domysły silą,
Ile wypadnie na człowieka?
Jedni nam wróżą: cztery kilo,
Drudzy nam wróżą: cztery deka.

To także jeszcze nie wiadome,
W jakim towarze będzie przydział?
Jeden na mąkę ma oskomę,
Drugi by chętnie pęcak widział.

Urok jest w każdym takim datku,
Tylko niech bryndzy nam nie wróżą,
Bo bryndzy w urzędniczym światku,
Mamy niestety już za dużo.

Jam zbytnio się nie uradował,
Nie wierzę w żadne **deputaty**.
Bo wiem, że będzie ten głodował,
Kto bogatego nie ma **taty**.

Nemo

NADESŁANE.

BOY JAKO KRYTYK.

(Boy: „Studya i szkice z literatury francuskiej", str. 447. — Kraków 1920. — G. Gebethner i Sp.).

Kraków, w grudniu.

„Nigdy nie mam zbyt mocnego przeświadczenia o rzeczywistości zewnętrznego świata — w tej chwili miałem go mniej, niż kiedykolwiek".

W tych kilku słowach, nakreślonych niedbale we wstępie krytycznym do „Rozprawy o metodzie" Descartes'a, — mam nieodparte wrażenie, — wypowiedział się Boy może najszczerzej i najpełniej. Jakaż to bowiem chwila, o której tu mowa? A ta, kiedy siedział sobie w izdebce dyżurnego lekarza wojskowego stacyi opatrunkowej i korzystając z chwilowej bezczynności, pracował nad przekładem książki. A więc w momencie, kiedy życie i jego rzeczywistość, w formie swego wyładowania najbardziej brutalnej i bezwzględnej, wzbierały wszędzie potężną falą, docierając do wszelkich asylów, do wnętrza wszelkich wież z kości słoniowej, zarówno jak na dziurawe poddasza, — gdziekolwiek chroniła się indywidualność. Kiedy zrabowanem zostało człowiekowi elementarne prawo do własnego „ja", a ojczyzna duszy podpadła najohydniejszej niewoli przemocy. Wówczas to Boy, na przekór temu wszystkiemu, zabrał swą duszę pod pachę i wyewakuował z niej w takie regiony, gdzie go już żadna rzeczywistość nie dosięże. Poprostu zignorował ją, zaprzeczywszy jej istnienie, przez zręczną zamianę wartości. Tak, poza czasem i przestrzenią, znalazł sobie spokojny przytułek na „Ultima Thule" twórczości człowieczej, wybranej w jej najrdzenniejszych przejawach, mocą sympatyi tajnych powinowactw. Zarazem był to prawdopodobnie moment uświadomienia sobie samemu głębokiego sensu własnej pracy, poczętej zrazu niemal przypadkowo, a która odtąd pochłonęła go z całą pasyą samozachowawczą. Taką przynajmniej jest moja myśl o tem wszystkiem, — o ile prawdziwa, nie wiem i nie pytam o to, bo się nazbyt Boy'a — boję...

Ponieważ jednak raz zabrnąwszy, trzeba bądź co bądź, iść dalej, odważam się, mimo wszystko, zapuścić — bez żadnych zresztą drogowskazów krytycznych, a tylko zdając się na wodze instynktu — w ten splątany las Ardeński, gdzie z za każdego drzewa czyhają rzeczy nieprzewidziane i przemądre, — lasu, jakim jest ów tom perfidnie nazwanych „Studyów i szkiców". Tylko? A owe od niechcenia rzucane urywki własnych przeżyć „rzeczywistych" w stosunku z tą lub inną uwodzicielską książką, zbudzoną z drzemki w szanownym pyle bibliotek, nakształt jakiej „śpiącej królewny", którą, zbudzoną do nowego życia, prezentuje nam raptem w całym, nieprzeczuwanym wdzięku i świeżości.

Literatura francuska, dzięki temu, ukazuje się nam — że zapożyczę się u samego Boy'a — nie w sztywnym, galowym stroju dworskiego ceremoniału, lecz w ponętnem rozebraniu, — oświetlona coraz to inaczej kapryśnymi błyskami Boy'owskiego „l'esprit", — co nie przeszkadza mu pamiętać jednocześnie, aby te krzesane iskry rozjaśniły też coś w naszych głowach, a to w sposób trwały, jasny i niezbity.

Idąc śladem „metody" Boya, zwracania czytelników wprost do oryginału, nie będę tu wnikać w szczegóły, co jest zresztą równie kuszącem, jak technicznie niewykonalnem, zważywszy, że tom liczy blisko 500 stron i przynosi sylwety *23* pisarzy, obejmując okres pięciu stuleci, od XV do XIX wieku. Poprzestać wypada na rzuceniu kilku zaledwie refleksów, odbitych od snopu świateł, jedynej w swoim rodzaju umysłowości autora, przez pryzmat tej aż nadto subjektywnej „krytyki krytyk".

Zacząć zaś trzeba od „wstępu" do „wstępów", niosącego „od autora" — „coś nakształt wspomnienia". A na początek — trochę się posprzeczać. Mowa o pladze naszej epoki t. zw. „ogólnemu wykształceniu". Ależ — mości Boy'u, czy pańskie „Studya i szkice" zmierzają do czegoś innego, jak nie do pogłębienia „ogólnego wykształcenia", oczywiście wziętego w znaczeniu szerszem, więc nie umysłowem tylko, lecz dotyczącem w równej mierze kultury serca i wiedzy życia, — jak to było dążeniem humanizmu, zarówno jak encyklopedystów 18 wieku? Prawda, że ta wyrwana dowolnie cytata zwraca się u pana przeciw zadawalaniu się „studyami", zamiast poznawania oryginalnych tekstów, ale drogą do obudzenia tych zainteresowań, będzie właśnie poznanie najpierw — pańskiej książki. Co zresztą dla najleniwszego umysłu stanie się wnet rzetelną przyjemnością.

Samo lapidarne określenie, że literatura francuska na całej linii, to zasadniczo: płeć i mózg, nie ma u nas sobie równego. Wychodząc z tego punktu, autor dociera tam, gdzie mieści się „najtajniejsza, a zarazem najtrwalsza istota twórczości: do stylu, do języka". Jakim jest ten język Boy'a w polskich przekładach, miałam sposobność nadmienić na innem miejscu. Tu chciałabym zaznaczyć jego własne stanowisko, jego prywatny niejako stosunek do poszczególnych autorów, z którego wynika podwójny arcy-czar tej książki. Nie jest to tylko krytyka sztuki pisarskiej, jest to raczej sztuka krytyki.

Ewa Łuskina.
(Dok. nast.).

Czesi przygotowują pułki ruskie, mające wkroczyć do Galicyi wschodniej

w razie ewentualnego wybuchu wojny z Czechami!

Bogumin, 17. grudnia.

(Tel. pryw.) Z zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy się że z końcem zeszłego miesiąca przybył do **Bogumina transport 150 jeńców ruskich, którzy z niewoli włoskiej wracali do domu.** W czasie przejazdu jeńców przez terytoryum czeskie, byli oni ciągle otoczeni agitatorami czeskimi, którzy ich namawiali do wstąpienia do pułków ruskich, formujących się obecnie w Pradze i w Budziejowicach. Pułki te — jak opowiadali jeńcy — **przeznaczone są do wkroczenia do Galicyi wschodniej w razie wojny z Czechami.** Większość jeńców oparła się namowom i obietnicom agitatorów czeskich i **powróciła spokojnie do Galicyi.** Wśród jeńców znalazło się jednak **około 50 Rusinów, którzy z Bogumina pojechali do Budziejowic i Pragi, aby wstąpić do formujących się tam pułków.** W czasie kiedy Rząd Polski oficyalnie rezygnuje z mieszania się w wewnętrzne sprawy czeskie, **Czesi formują wojsko złożone z polskich poddanych, aby we wschodniej Małopolsce wywołać powstanie i wojnę domową.** Powyższy wypadek został przedłożony komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie.

Czesi przygotowują się gorączkowo do nowej akcyi!

Całe Zagłębie Karwińskie w przededniu wybuchu!

Cieszyn, 17. grudnia.

(Telef.) (w) Osoby przybyłe z poza linii demarkacyjnej donoszą, że **Czesi poza linią czynią gorączkowe przygotowania do jakiejś nowej akcyi.** Czesi zwożą całe masy materyału wojennego do Gnojnika skąd rozwożą go na okoliczne wsie. Restauratorzy z Orłowej otrzymali rozkaz przygotowania kwater dla mającego nadejść wojska. Zapowiedziane jest przybycie całego pułku piechoty i artyleryi. Te same osoby opowiadają, że całe **Zagłębie węglowe Karwińskie znajduje się w stanie ostatecznego wrzenia, zwiastującego rychły wybuch**

Czesi wysadzili w Boguminie polską delegacyę jadącą do Paryża i Londynu!

Kraków, 17. grudnia.

(Telef.) (G) Jak się dowiaduje wasz korespondent w nocy z 14 na 15 b. m. **Czesi wysadzili z pociągu koalicyjnego w Boguminie polską delegacyę na czele której stał brat Naczelnika Państwa Jan Piłsudski. Delegacya ta jechała do Paryża i Londynu. Delegacya przybyła do Cieszyna skąd telegraficznie odniosła się do Warszawy w sprawie tego gwałtu ze strony Czechów.**

JAK CZESI SPROWADZAJĄ DO PRAGI DELEGACYĘ „ŚLĄZAKÓW"?

Cieszyn, 17. grudnia.

(Telef.) (w) Jak podają obecnie nadchodzące wiadomości, dnia 7. bm. przybyła do Pragi zapowiedziana deputacya „Ślązaków" t. zn. Czechów, przebranych w stroje ludowe śląskie w liczbie 320. „Deputacya" ta domagała się natychmiastowego przyłączenia Śląska do republiki Czesko-słowackiej. „Deputacyę" do której należeć mieli także chłopi polscy z poza linii demarkacyjnej (zwolennicy Koździona) powitał na dworcu minister Stanek. Delegaci nieśli tablicę, domagającą się wcielenia całego Śląska do Czech. Publiczność czeska witała deputacyę z entuzyazmem. Naturalnie komedya czeska występuje tu w całej pełni.

TUMULTY W CZESKIEM ZGROMADZENIU NARODOWEM.

Praga, 17. grudnia.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyszło w czasie dyskusyi nad górniczemi radami rewirowemi do scen hałaśliwych w czasie których posłowie socyalno-demokratyczni w sposób ostry zaatakowali posłów stronnictwa agrarnego. Tumult osiągnął punkt kulminacyjny, gdy przyszło do głosowania nad ustawą; powstało tak ogromne zamieszanie, że przewodniczący nie mógł przeprowadzić głosowania. Posłowie ludowi i narodowo-demokratyczni opuścili salę. Dopiero po odroczeniu drugiego czytania ustawy na posiedzenie późniejsze, zapanował w Izbie spokój.

ROZRUCHY GŁODOWE W PARDUBICACH.

Praga, 17. grudnia.

(PAT.) „Venkow" donosi, że w Pardubicach z powodu katastrofalnych stosunków aprowizacyjnych, przyszło wczoraj do ponownych rozruchów w czasie których tłum wyłamał drzwi w starostwie, wtargnął do biur i znieważył czynnie urzędników. Starosta uciekł do Chrudima. Dopiero po skonsygnowaniu żandarmeryi i wojska przywrócono spokój.

Sytuacya aprowizacyjna Pragi katastrofalna!

Burmistrz miasta nie bierze na siebie odpowiedzialności za skutki!

Praga, 17. grudnia.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu praskiej Rady miejskiej oświadczył burmistrz dr. Baxa, że **sytuacya aprowizacyjna Pragi przedstawia się wprost katastrofalnie.** Ludność Pragi na czas świąt najprawdopodobniej nie otrzyma mąki. **Dotkliwy brak mąki daje się odczuwać nie tylko w** Pradze ale i w gminach sąsiednich. Burmistrz Pragi interweniował u ministra aprowizacyi i oświadczył, że jeżeli rząd nie zaradzi natychmiast katastrofie aprowizacyjnej w Pradze, nikt **nie będzie mógł wziąć odpowiedzialności za wypadki, które mogą nastąpić. Także i zaopatrzenie miasta w węgiel jest katastrofalne.** Na razie otrzymuje miasto zaledwie 70% zapotrzebowania, a o ile zaopatrzenie w węgiel się nie polepszy, będzie rada miejska zmuszona zamknąć szkoły, a ewentualnie wstrzymać także ruch kolei elektrycznej.

Kijów i Charków zagrożone przez bolszewików!

Połtawa w rękach armii czerwonej.

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą o walkach koło Kijowa co następuje: **Pierścień czerwonych wojsk coraz bardziej zacieśnia się dookoła Kijowa. Wojska nasze znowu dotarły do rzeki Irpeń a na wschodzie od miasta toczą się walki o przeprawę przez Dniepr** na południe od Kijowa pod miejscowością Wiszeńką. Należy spodziewać się, iż **Kijów wpadnie w ręce armii czerwonej.**

Również niepomyślna jest sytuacya dla nieprzyjaciela pod Charkowem. Po obsadzeniu linii kolejowej Charków—Połtawa na wschód i południowy wschód od miasta zajęliśmy na linii kolejowej Charków—Kupiańsk ważne miasto Czugujew.

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef. (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: Na całym froncie południowym ofenzywa armii czerwonej czyni szybkie postępy. **Pod Kijowem przeprawiają się wojska przez Dniepr. Nad rzeką Irpeń przeszły nasze oddziały również do ofenzywy.** Nieprzyjaciel wycofuje się z pośpiechem. **W najbliższych godzinach należy się spodziewać zajęcia Kijowa.**

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: **Wojska czerwone w niepowstrzymanym pochodzie zajęły na froncie południowym Połtawę.** Na południe od linii z Połtawy do Charkowa, zajęte zostało miasto Walki. **Do Charkowa zbliżają się wojska czerwone ze wszystkich stron.** Na południowy zachód od miasta na linii kolejowej prowadzącej do Jekaterynosławia i Aleksandrowska, zajęliśmy węzeł kolejowy Mezepa (?). Naokoło miasta toczą się walki z rozpaczliwie broniącym się nieprzyjacielem, w oddaleniu 15 do 20 wiorst od miasta. **W Połtawie wzięły wojska czerwone wiele zdobyczy wojennej i jeńców oraz wielkie ilości armat i materyału artylerzyckiego. Także w kierunku na Kremieńczuk osiągnęły wojska nasze liczne sukcesy** i zajęły na linii kolejowej z Purjatyna do Połtawy i Łubny **ważny węzeł kolejowy Romadan i Mirgorod.**

LITWA NIE ROKUJE Z BOLSZEWIKAMI.

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef.) (u) Litewskie biuro prasowe zawiadamia, iż Litwa nie bierze udziału w rokowaniach z bolszewikami. Delegat litewski przebywa w Dorpacie jedynie w celach informacyjnych.

Donoszą nam z Polskiego Banku Komisowego w Poznaniu, że z dniem 3 t. m. wystąpił z zarządu p. Stefan Haupa.

Jako nowego członka zarządu wybrano p. Piotra Bresińskiego z Inowrocławia. 1896

Rusini przeciw dyktaturze Petruszewicza.

Lwów, 17. grudnia.

(zet) Organ galicyjskich socyal-demokratów wydawana w Kamieńcu Podolskim „Borot'ba", zastanawia się nad kwestyą, jak bronią ojczyzny ci, którzy stoją na jej czele z woli narodu lub wbrew jego woli? I pisze:

„Wszyscy dyktatorzy, którzy narzucili wbrew jej woli swoją władzę i ukrywają się w organizacyi wojskowej, dążą nie do zdobycia dobrobytu dla narodu katowanego, lecz prowadzą swojem postępowaniem Ukrainę do zguby. Raz **pertraktują z bolszewikami,** których ludność ofiarą własnej krwi wygania, to znowu obleśnie spoglądają w stronę Denikina lub podstępnie wycofują wojska.

My, galicyjscy Ukraińcy (sic!), jesteśmy winni, że cierpieliśmy rząd, który szedł przeciw dążeniom całej niezawisłej Ukrainy, że znosiliśmy chorobliwe ambicye jednostek. Walczyć ze szkodliwym systemem, z ospałością umysłową, wytykać postępki t. zw. dyktatora — oto obecnie nasze zadanie".

Uwagi te przyszły trochę za późno...

Umowa handlowa z Denikinem zawarta!

Misya polska z południowej Rosyi wróciła!

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef. (m) Wczoraj **wróciła do Warszawy z południowej Rosyi misya handl... a i przemysłowa pod przewodnictwem b. ministra pracy Iwanowskiego. Misya ta zawarła z rządem Denikina umowę handlową, umożliwiającą rozwój stosunków handlowych między Polską a południową Rosyą.**

Koncentracyę gospodarki naftowej w ręku ministerst. aprowizacyi uchwaliła rada aprowizacyjna.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Pod przewodnictwem ministra aprowizacyi Śliwińskiego odbyło się posiedzenie państwowej rady aprowizacyjnej, na którem zastanawiano się nad sprawą gospodarki naftą i solą. Uznano za rzecz konieczną **koncentracyę gospodarki naftowej w jednem ręku a to w ręku ministerstwa aprowizacyi.** W sprawie soli stwierdzono, że produkcya tego artykułu podnosi się bezustanne. Przewidziane jest uruchomienie solanek w Inowrocławiu.

Paderewski stanowczo odrz...ł tekę spraw zagranicznych

mimo usi...nych namó... p. Patka!

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Dzisiejszy „Monitor Polski" opublikował nominacyę p. Patka na ministra spraw zagranicznych. Przed ostateczną decyzyą p. Patek odwiedził kilkakrotnie Paderewskiego, usiłując go nakłonić do przyjęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych, przyczem sam gotów był przy ...aderewskim zająć stanowisko wiceministra. Paderewski **tej propozycyi stanowczo odmówił.** W sprawie obsadzenia stanowisk wiceministrów, nie zapadła jeszcze ostateczna decyzya. W tej sprawie porozumiewał się p. Patek z p. Dąmbskim i Maryanem Seydą.

P. PATEK MIANOWANY MIN. SPRAW ZAGR.

Warszawa, 17. grudnia.

(PAT.) „Monitor Polski" ogłasza powołanie p. Stanisława Patka na urząd ministra spraw zagranicznych, a równocześnie zwolnienie p. dr. Władysława Wróblewskiego, podsekretarza stanu prezydyum Rady ministrów, z tymczasowego kierownictwa tego ministerstwa.

KOŁA SEJMOWE NIEPRZYCHYLNIE PRZYJĘŁY PROJEKT P. GRABSKIEGO.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych przyjęto nieprzychylnie projekt nowego ministra skarbu Grabskiego w sprawie powołania do życia rady finansowej, instytucyi, która nie zapowiada żadnego pożytku, a natomiast pozwalałaby odpowiedzialnemu kierownikowi ministerstwa na uchylanie się od odpowiedzialności. Projekt ten odesłano do klubów sejmowych celem zaopiniowania

PRZESMYCKI PODAŁ SIĘ DO DYMISYI.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Minister kultury i sztuki p. Przesmycki podał się do dymisyi, która została przyjęta. (Poprzednio się nie podał do dymisyi).

Posłowie „Wyzwolenia" zajmują stanowisko wobec uchwał P. S. L.

Zdaje się, że kilkunastu członków wystąpi ze stronnictwa.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Dziś odbyło się w Sejmie **zebranie posłów „Wyzwolenia" celem zajęcia stanowiska wobec uchwały rady naczelnej stronnictwa. Przypuszczają powszechnie, że ze składu PSL. wystąpi kilkunastu członków, którzy utworzą osobną grupę pod przewodnictwem posła Poniatowskiego.** W sprawie tej frakcya poselska „Wyzwolenia" zebrała się wieczorem na posiedzeniu, którego narady przeciągnęły się do północy.

Konflikt w PSL. grozi zachwianiem większości sejmowej!

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) **Wobec konfliktu klubu PSL. zdaje się być aktualną sprawa większości sejmowej. Blok stronnictw większości liczy 205 członków, wystąpienie zaś choćby tylko kilkunastu członków zachwieje poważnie większością i zmusi ją do grawitowania w kierunku prawicowym i szukania oparcia w związku narodowym i narodowo-chrześcijańskim klubie robotniczym.**

Czas odnowić przedpłatę!

POSTANOWIENIE KONWENTU SENIOR...

Warszawa, 17. grudn...

(Telef.)(m) **Na dzisiejszem posiedzeniu k...wentu seniorów uchwalono,** iż na posiedzeniu ...tkowem Sejmu, które będzie drugiem, a zara... ostatniem przed feryami świątecznemi, odbęd...e się **dyskusya nad expose p. Skulskiego.** Pierw...ze posiedzenie Sejmu po feryach świątecznych od...dzie się **we czwartek, 7 stycznia p. roku.** P. D...nowicz postawił wniosek, domagający się uczcz...nia b. prezesa ministrów p. Paderewskiego w d...dze osobnej ustawy sejmowej. Wniosek ten ...e uzyskał większości. Zadecydowano natomi..., **że Paderewskiego pożegna specyalnem przemówieniem marszałek Sejmu.** Na tem samem posiedzeniu konwentu seniorów omawiano również **sprawę konfliktu ,wynikłego między p. Paderewskim i Bilińskim.** W tej sprawie p. Paderews...i zwrócił się do marszałka z **prośba o umożliwienie mu odpowiedzi na zarzuty, poczynione przez p. Bilińskiego w jego mowie pożegnalnej.** Prośbę tę postanowił konwent seniorów uwzględnić i **zaprosić na następne posiedzenie konwentu pp. Paderewskiego i Bilińskiego celem wyjaśnienia sprawy.** Wreszcie konwent seniorów zgodził się na utworzenie przybocznej rady finansowej, pozostawiając klubom sejmowym ustalenie składu rady i jej organizacyę.

MIN. WOJCIECHOWSKI WYJECHAŁ DO LWOWA.

Warszawa, 17. grudnia

(Telef.) (m) We środę wieczorem udał się do Lwowa min. spraw wewn. **Wojciechowski** w towarzystwie szefa sekcyi urzędu bezpieczeństwa w min. spraw wewn. p. **Urbanowicza** i sekr. dra Górskiego. Podróż ta stoi w związku z przejęciem służby bezpieczeństwa na terenie Małopolski przez państwowe władze centralne, a także w związku z zagadnieniami natury administracyjnej.

DR. ST. STEFCZYK USTĄPIŁ.

Warszawa, 17. grudnia.

(PAT.) Naczelnik Państwa postanowieniem z 16. grudnia 1919 zwolnił dra Stanisława Stefczyka na własną prośbę ze stanowiska prezesa głównego Urzędu ziemskiego.

CZĘŚCIOWY STRAJK METALOWCÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Wybuchł tu częściowy strajk metalowców na tle ekonomicznem.

POWRÓT JEŃCÓW POLSKICH.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Do portu w Gdańsku przybył parowiec angielski z 200 jeńcami niemieckimi, z których 160 pochodzi z Poznańskiego i z terytoryów przyznanych Polsce. **Między nimi jest 37 jeńców cywilnych polskich.**

Rozmaitości telegraficzne

LLOYD GEORGE JEDZIE DO PARYŻA.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Lloyd George z końcem bieżącego tygodnia ma się udać do Paryża celem kontynuowania spraw, poruszonych na konferencyi w Londynie. Pobyt Lloyda Georgea w Paryżu potrwa trzy dni.

MIĘDZY FRANCYĄ A SZWAJCARYĄ ZAMKNIĘTA GRANICA.

Wiedeń, 17. grudnia.

(Telef.) (u) Z Berlina donoszą: Między Francyą a Szwajcaryą została zamknięta granica, miało się to stać na rozporządzenie rządu francuskiego z powodu stanowiska Szwajcaryi wobec Niemiec.

POROZUMIENIE ANGLO-SOWIECKIE W SPRAWIE JEŃCÓW DOKONANE.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) **Między rządem angielskim a sowieckim przyszło do porozumienia w sprawie jeń**

ców angielskich, znajdujących się na terytoryum sowieckiem. Anglia otrzymała zezwolenie przysłania jeńcom odzieży, żywności i lekarstw w zamian za co bolszewicy domagają się ładunku okrętowego z lekarstwami dla własnych potrzeb.

Nekrologia.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 18 grudnia o godz. 7-mej po raz pierwszy „Seans" operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Justianem, Folańskim, Karasińskim i Kowalskim.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi):

Dziś i codziennie do niedzieli 21. grudnia o godz. 7.30: Program VIII: Prolog: S. Michałowski. „Awanturka w hotelu", farsa w 1. akcie z francuskiego (N. Niovilla, Z. Orwicz, J. Rygier). Na ogólne żądanie: „Mister Shoking i Miss Etykieta", groteska śpiewna J. Wima. (Anda Kitschman, M. Windheim). „Głód mieszkaniowy", aktualna tragifarsa na tle stosunków lwowskich H. Mleta, w przeróbce Andy Kitschman A. Kitschman, N. Niovilla, M. Halicz, S. Michałowski, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Tarłowski, M. Windheim). Nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. Konferuje S. Michałowski.

W niedzielę, dnia 21 bm. przedstawienie popołudniowe o godz. 4 po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

W poniedziałek 22 grudnia premiera programu IX-go.

—o—

Osobiste. We Lwowie przebywa obecnie p. Benjamin Fryderyk Castle, reprezentant amerykańskich sfer bankowych. P. Castle zwiedza Polskę w celu zapoznania się z naszemi instytucyami finansowemi.

Pisma warszawskie podniosły swą cenę na 50 fenigów za egzemplarz. Wzrastające wciąż trudności wydawnicze i ceny papieru sprawiły, że niektóre pisma warszawskie, a mianowicie „Gazeta Warszawska", „Gazeta Poranna", „Kurjer Poranny" i „Kurjer Polski" podniosły z dniem 16. bm. cenę swą na 50 fen. za egzemplarz. Należy zaznaczyć, że pisma warszawskie do niedawna były kilkakroć tańsze od lwowskich, a dziś już przenoszą je w cenie.

(mg) **Dzień Wielkopolski we Lwowie.** Wczoraj obradowała sekcya Komitetu obchodu rocznicy oswobodzenia Wielkopolski pod przewodnictwem prof. dra Jurasza. Uchwalono, że nabożeństwo dziękczynne w katedrze odbędzie się 27 grudnia o godz. 10 rano, następnie zaś o godz. 11 uroczysta Akademia w czasie której przemówi prof. Jan Kasprowicz. Godzina złożenia wieńca na grobach żołnierzy wielkopolskich obrońców Lwowa, jeszcze nie jest ustalona. Na drugi dzień odbędą się obchody dzielnicowe. Przyjęto na posiedzeniu tekst odezwy do mieszkańców miasta, która będzie wkrótce ogłoszona.

W związku z nadużyciami w m. Zakładzie pogrzebowym dowiadujemy się, że kierownik tegoż radca W. Świsterski ustąpił „na własne żądanie", a stanowisko po nim objął nadradca Czesław Pawłowski. Ciekawi jesteśmy kiedy pan oficyał Greffner ustąpi również na „własne" żądanie?

15-letnia dziewczynka okrada rodziców i symuluje napad. Niedawno pisma doniosły, że w Pruszkowie na mieszkanie Michała Adamczyka, w czasie obecności tylko 15-letniej córki jego Klary napadło dwóch zamaskowanych opryszków, którzy sterroryzowawszy Adamczykównę i zakneblowawszy jej usta zrabowali 1.900 mk. i 400 rb. w asygnatach polskiej pożyczki państwowej. Policya miejscowa aresztowała sublokatora Adamczyków, Maryana Bogusławskiego, również strażnika kolejowego, jako podejrzanego o współudział w napadzie. Nazajutrz po napadzie Adamczykówna znikła nagle z domu rodzicielskiego. Po upływie tygodnie dziewczynka nagle wróciła do domu, lecz rodzicom nie chciała wyjawić przyczyny nieobecności i miejsca pobytu w Warszawie. Obecnie okazało się, że cały napad był zwykłą symulacyą ze strony dziewczyny, która sama zagrała całą komedyę napadu, by skraść pieniądze.

(—) **Napady rabunkowe.** Władysław Galicki znalazł wczoraj rano na Szmelkesówce koło Góry Stracenia w stanie nieprzytomnym, leżącego na śniegu Chaima Bergmanna ze Stanisławowa. W stanie bardzo groźnym odwieziono Bergmanna do szpitala, gdzie po odzyskaniu przytomności zeznał, iż przez bandytów został napadnięty, ciężko pobity i obrabowany. — W Barszczowicach minionej nocy Botwin Hinka usłyszała dobywających się ludzi do sąsiedniej izby. Gdy wyszła do sieni ze światłem, ujrzała zamaskowanego bandytę, który strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko w prawy bok i rękę. Wczoraj Hinkę przywiózł szwagier do szpitala.

(—) **Kradzież sklepowa.** Minionej nocy dostali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do sklepu Jerzego Drexlera przy ul. Gródeckiej l. 42. Zabrali stamtąd kilka sztuk jedwabiu, różne materye, większą ilość pończoch, rękawiczek i bielizny na łączną kwotę 60.000 koron.

Dnia 18 grudnia o godzinie 5 popoł. odbędzie się w Hotelu Zorza (w sali na dole) drugie posiedzenie Komitetu urządzającego Bal i Podwieczorek na Związek Inwalidów Polaków Obrońców Lwowa i kresów. Ukrasza się o jak najliczniejsze przybycie Pań, które swoją pracą zechcą się przyczynić do tak pięknego celu. 18950

Zastrzelenie rabusia leśnego w Hołosku.

Lwów, 18. grudnia.

(zet) „Wpered" donosi:

„Za suche gałązki — kulkę i śmierć znalazł dla siebie zarobnik Andrzej Krzywonos, który w sobotę rano poszedł do lasu magistrackiego na Hołosku wielkiem. Zanim zdążył nazbierać suchych, połamanych gałęzi, żeby zanieść je do chaty biednej żonie i dzieciom, które w zimnie tęsknie wyglądały ojca z lasu, gajowy Jan Kaflowski wystrzałem ze strzelby położył go trupem. Magistrat — konkluduje „Wpered" — powinien pociągnąć owego gajowego do odpowiedzialności i zająć się obecnie nieszczęśliwą żoną i dziećmi".

Tyle „Wpered". Tymczasem przeprowadzone przez nas badania wykazały zupełnie inną przyczynę śmierci złodzieja leśnego. Było to w nocy po godz. 3-ciej, gdy gajowy Kaflowski, ujrzawszy trzech ludzi wyrąbujących siekierami las w Hołosku wielkiem, wezwał ich do oddalenia się i zagroził strzelaniem w razie, gdyby skierowali się ku niemu. Wówczas Krzywonos zgiąwszy się w pół zaczął iść w stronę gajowego, przypadając co kilka kroków ku ziemi. W obawie, że Krzyw. idzie na niego z siekierą Kaflowski strzelił i położył rabusia leśnego trupem.

Taki jest stan faktyczny sprawy.

Wobec nieustającej od szeregu dni dewastacyi lasu magistrackiego byłoby pożądane, iżby magistrat lwowski ustanowił na miejsce przebywającego stale we Lwowie leśniczego, który z powodu podeszłego wieku nie jest zdolny do pełnienia swoich obowiązków, energicznego człowieka, któryby raz zaprowadził porządek, zwłaszcza, że na posadę podmiejską znalazłby się niejeden odpowiedni kandydat. Że jednakowoż obowiązki leśniczego są ciężkie, płaca zaś jest mniejsza od poborów woźnych magistrackich, tedy trzebaby uczciwie wynagrodzić pracę leśniczego, któremu z kawałka gruntu piaszczystego i nędznej płacy magistrackiej niepodobna wyżyć.

SFINGOWANE WŁAMANIE DO MAGAZYNÓW DOW. FRONTU.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany, 17. grudnia

(Telef.) (z) Przed czterema dniami dokonano fikcyjnego włamania do magazynów mundurowych Dowództwa frontu galicyjskiego, podczas którego skradziono większą ilość bielizny, sweaterów oraz kilkadziesiąt mundurów. Komendant plutonu żandarmeryi polowej, podchor. Konarski ustalił, że sprawcą sfingowanego włamania był magazynier, sierżant G. z trzema wspólnikami. — Szkoda, wyrządzona skarbowi wojskowemu wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron. Sprawcom włamania grozi śmierć przez rozstrzelanie. Sierżant G. z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży skradzionych rzeczy wojskowych kupił dla swojej narzeczonej wyprawę i futro wartości 30.000 koron.

Wielka obława na Kaźmierzu.

Towarów znaleziono za kilka milionów koron.

Kraków, 17 grudnia.

(Telef.) (s) Władze urządziły wczoraj **wielką rewizyę na Kaźmierzu za ciepłą odzieżą i bielizną.** Obława wydała doskonały rezultat, znaleziono bowiem ukrytych towarów i to tak **odzieżowych jak żywnościowych za kilka milionów koron.** Kilku opornych paskarzy aresztowano.

Napad bandycki 6 mężczyzn na kantor bankowy!

Rzucili oni granat ręczny, który ranił 3 osoby!

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) Ulica Marszałkowska była wczoraj wieczorem widownią **niesłychanego napadu bandytów.** Do kantoru bankowego, znajdującego się przy tej ulicy **wtargnęło 6 mężczyzn, którzy sterroryzowawszy właściciela, zrabowali znaczną gotówkę, poczem dla postrachu rzucili granat ręczny, który wybuchł.** W czasie strzelaniny, która się wywiązała podczas gonitwy za ostrzeliwującymi się bandytami, została **ciężko zraniona przechodząca ulicą kolporterka gazet, ponadto odłamki granatu zraniły 2 osoby. Bandyci zbiegli.**

ZASTRZELENIE OBŁĄKANEGO.

Warszawa, 17. grudnia.

(Telef.) (m) W Grochowie robotnik rzeźniczy Janczyk dostał nagle w rzeźni napadu szału i rzucił się z toporem na obecnych tam rzeźników. Na okrzyk zagrożonych nadbiegł policyant, który usiłował rozbroić umysłowo chorego, ten jednak chwycił policyanta za gardło i począł go dusić oraz grozić mu toporem. Policyant w obronie życia dał dwa strzały i położył Janczyka trupem na miejscu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 grudnia.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—

Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	750·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	825·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—15	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	3_5·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	730·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	—·—
Tow. akc. browar. w lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	520·—	—·—
Tow. akc. Gałota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	495·—	—·—
Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)		
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	109·75	110·75
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	105·75	106·75
Bank hip. gal. 4 prc.	103·50	104·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)		
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1901, 1905 4 prc.	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·50	103·50
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	95·25	96·25
Waluty.		
100 marek polskich	139·—	145·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	190·—	200·—
„ „ po 500 rubli	1 5·—	205·—
„ „ drobne	175·—	185·—
„ dumskie (po 1000)	60·—	70·—
„ „ (po 250)	55·—	65·—
Karbowańce (po 1000)	25·—	36·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	14·—	20·—
100 franków franc.	1100·—	—·—
100 franków szwajc.	1750·—	—·—
1 funt szterlingów	500·—	—·—
1 dolar ameryk.	110·—	—·—
1 dolar kanad.	100·—	—·—
100 marek niem.	260·—	—·—
100 lei rumuńskich	350·—	—·—
Liry włoskie	800·—	—·—
Dewizy.		
Wypłata na Warszawę	143·—	149·—
„ „ Wiedeń	70·—	80·—
„ „ Pragę	205·—	225·—
„ „ Berlin	295·—	305·—
„ „ Paryż	1150·—	1250·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa **P. K.** P. 6%.

KURS MAREK TYLKO NIEZNACZNIE SIĘ PODNIÓSŁ.

Kraków, 17. grudnia.

(Telef.) (r) Na dzisiejszej giełdzie osiągnęły marki następujący kurs: Za **100 marek ofiarowano 130 koron, żądano 140 koron, transakcye przeprowadzano po kursie po 135 do 140** — Oznacza to, że pomimo objęcia ministerstwa skarbu przez p. Grabskiego **kurs marek tylko nieznacznie się poprawia.**

Kronika sportowa.

Udział Kolarstwa Polskiego w Igrzyskach Olimpijskich. Polski Komitet Ig. Ol. powierzył zorganizowanie Wydziału Kolarskiego Związkow Kolarzy polskich a siedzibą tego Wydziału ma być Kraków. W tym celu zorganizował się w tych dniach odnośny Komitet, w skład którego weszli: prezes honorowy, Maryan Dąbrowski, redaktor naczelny „Ilustr. Kur. Codz.“; prezes Stanisław Rudnicki, prezes Krakow. Klubu cykl. i motorzyst. i członek Komitetu organizacyjnego Związku kolarzy polskich; sekretarz pp. Julian Rekliński; skarbnik, Franc. Sauer; członkowie Wydziału: Garzyński Z., Gregorczyk Stan., Rogowski Winc., Sykutowski Wład., Weiss Eug.. Wydział ten, urzędujący przy ul. Sławkowskiej u. 6 I. p. odnosi się do wszystkich Klubów i Tow. kolarskich oraz do pojedyńczych Kolarzy w Polsce, którzy mogą być członkami Z. Kol., o zgłaszanie w jak najkrótszym terminie swego udziału w zawodach olimpijskich. Wydział zaś prześle im szczegółowe warunki i regulaminy obowiązujące zawodników.

Spodziewamy się, że Lwowski Klub Cykl. i Mot., który jeszcze w r. 1914 wraz ze swym prezesem i Wydziałem popadł w sen, nareszcie się ocknie i zacznie działać.

Graczy footballowych p. Batscha i Wójcickiego wzywa zarząd Pogoni, by się natychmiast w swej własnej sprawie zgłosili przy ul. Zyblikiewicza 17, parter na prawo.

Walne Zgromadzenie Karp. Tow. Narciarzy wybrało nowy Wydział w następującym składzie: prezes: p. Klemensiewicz, zastępca p. Pręgowski, przodownicy p. Machniewicz i Weshstein: członkowie Wydziału: pp. Cieplik, Jakóbczyński, Lerska, Lubieniecki, Łomnicki, Pawłowski, Sankowski i Treter. Wkładki uchwalono na 20 kor. dla członków zwyczajnych, 50 kor. dla wspierających, 6 kor. dla uczestników. — Pierwsze zebranie z wieczorem projekcyjnym odbędzie się dziś, we czwartek 18 b. m. w lokalu N. U. Z. A. ul. Jagiellońska 7, o godz. 8 wieczorem.

Tor saneczkowy na drodze Kiselki zostanie oddany do użytku publiczności jutro, tj. w piątek popołudniu. Sezonówki będą rano do nabycia w cukierni Sotschka w cenie: dla jednej osoby 60 koron, dla dwóch osób 100 koron, dla 3 osób 120 koron. Bilety pojedyncze ważne na jeden dzień i dla jednej osoby w cenie 5 koron na torze, zniżone 3 kor. W sprawie toru należy się zwracać do p. Wacława Kuchara, ul. Sadownicka 80.

Podziękowanie. 3015

WPP. prof. Dr. Pańczyszynowi, Czarneckiemu, jakoteż pp. dr. H. Begleiterowi, J. Sezerowi, E. Domańskiemu, Kulczyckiemu, Löwowi i Aleksiewiczowi wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie za bezinteresowną pomoc, okazaną nam w czasie choroby zmarłego męża i ojca. **Ella Czak**, żona, **Wilhelm Czak**, syn.

NEKROLOGIA

†

JÓZEF DEMETER

przemysłowiec

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 16. grudnia 1919 r., przeżywszy lat 48

W głębokim smutku pozostała żona z synami i rodziną zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 19. grudnia 1919 r., o godz. 11. rano z Anatomii (Piekarska 52) na cmentarz Łyczakowski. 18949

L. M. 63.473/19
XVII.

Sprzedaż choinek.

Magistrat zezwala, podobnie jak w latach ubiegłych, na sprzedaż choinek przed Bożem Narodzeniem w roku bieżącym, z tem jednak zastrzeżeniem, że każdy sprzedający, względnie przewożący choinki przez miasto, obowiązany jest wykazać się przed organami straży bezpieczeństwa, straży akcyzowej i targowej świadectwem, wystawionem przez zarządcę lasu, a potwierdzonem przez naczelnika gminy co do pochodzenia choinek.

Sprzedaż choinek odbywać się będzie tylko na wyznaczonych do tego celu placach publicznych po uprzedniem uiszczeniu w miejsk. Urzędzie targowym (ratusz — parter) należnej opłaty.

Tak świadectwo pochodzenia choinek, jak i potwierdzenie opłaty za zajęcie miejsca, winni sprzedający mieć przy sobie i okazać je na każde żądanie powołanych powyżej organów.

Niestosujący się do powyższych zarządzeń będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej, choinki zaś ulegną w tym wypadku konfiskacie. 18952

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.

Lwów dnia 4. grudnia 1919.

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4. Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.